

Metodologiczne podstawy konstrukcji „Historii literatury niepodległej Polski” Ignacego Chrzanowskiego

(w siedemdziesiątą rocznicę wydania książki)

* MIECZYŚLAW ŁOJEK
WSP Zielona Góra

Profesor Mieczysławie Mitera-Dobrowolskiej, w pięćdziesiątą rocznicę Jej pracy naukowej i dydaktycznej, składam ten artykuł w jubileuszowym darze

Założenia badawcze zapowiedziane w tytule artykułu zobowiązują do rekonstrukcji założeń metodologicznych *Historii literatury polskiej*, wydanej po raz pierwszy w 1906 r. Odtwarzanie autorskich zamysłów metodologicznych, które legły u podstaw konstrukcji dzieła, jest czynnością nader pożyteczną, badawczo ciekawą, ale również trudną i niebezpieczną. Owe niebezpieczeństwa wypływają m.in. z faktu, że w okresie, w którym powstał podręcznik, dopiero zaczynały tworzyć się pełniejsze zręby naukowej metodologii badań literackich, a Chrzanowski w swym dziele nie posługiwał się pojęciem metodologia, tzn. nie używał tego terminu.

Przeto więc, aby możliwie poprawnie opisać założenia metodologiczne, na których wspiera się konstrukcja podręcznika, trzeba poznać go wszechstronnie, ujawnić jego związki z aktualnym wówczas stanem badań literackich i dokonać syntezy sądów wynikających z recepcji dzieła przez krytykę naukową. Z wymienionych zatem zakresów wiedzy można będzie wydedukować jakość samowiedzy metodologicznej, jaką I. Chrzanowski rozporządzał w okresie tworzenia *Historii literatury*.

Wydaje się, że można przyjąć jako pewnik, że Chrzanowski, który wykazywał głębokie zainteresowania dorobkiem kultury duchowej dawnych wieków i czasów jemu współczesnych, a zwłaszcza literatury i sposobów badania dzieł literackich, znał dobrze co najmniej cztery zasadnicze teorie badań literackich, tj. kierunki pozytywistyczne, krytykę subiektywną, kierunki postpozytywistyczne i orientacje poetocentryczne.

Z zagranicznych badaczy literatury niewątpliwie duży wpływ wywarli tacy uczeni, jak Hipolit Taine, Ferdinand de Brunetière, Jules Lemaitre, Ernest Elster, Wilhelm Dilthey i inni. I tak np. od Taine'a przejął Chrzanowski zapewne zasadę genetycznego wyjaśniania dzieła lite-

rackiego, od F. Brunetière'a pojęcie ewolucji gatunków literackich, a od J. Lemaitre'a pojmowanie literatury jako źródła doznań estetycznych.

Jeszcze więcej propozycji badawczych dostarczył E. Elster. On to bowiem głosił, że historyk literatury nie tylko interpretuje i ocenia dzieło literackie, ale również wykazuje jego związki historyczne, a przede wszystkim utrzymuje łączność z filologią, wykorzystuje psychologię twórcy, bada literacką tradycję i stwierdza, co autor zawdzięcza swoim poprzednikom. Elster m.in. pisał: „Historyk literatury nie może się jednak ograniczyć do interpretacji i oceny pojedynczego dzieła literackiego; jego zadaniem jest ukazanie **historycznego procesu** wydarzeń literackich. Samo chronologiczne szeregowanie dzieł nie jest jeszcze naturalnie historią literatury. Powstaje ona dopiero przy szerokim zastosowaniu metody porównawczej. Porównanie można przeprowadzić dopiero na podstawie dokładnej analizy estetycznej poszczególnych dzieł; nie zestawia się bowiem dzieła poetyckiego jako całości z innym dziełem poetyckim, ale części, z których zbudowane jest dzieło sztuki, porównuje się z częściami innego dzieła”¹.

Oprócz tego Elster zalecał badać na gruncie historycznym życie określonych tematów i idei, motywów działania i charakterów, szczegółów właściwości budowy języka, rytmu, rymów i na podstawie zgodności lub podobieństwa określać związek historyczny. Szczególną uwagę proponował zwracać na znaczenie pojedynczych utworów i na świeże, oryginalne pomysły pisarza.

Postulaty metodologiczne Elstera obejmowały wiele kręgów tematycznych, wymagały od historyka literatury olbrzymiego wysiłku intelektualnego, wielkiej erudycji, szerokiego horyzontu myślowego, inteligencji w myśleniu i wielkiej wrażliwości estetycznej. Ten tok procedury badawczej jak najbardziej odpowiadał dyspozycjom umysłowym i psychicznym Chrzanowskiego.

Duży wpływ na powstawanie zasad postępowania metodologicznego wywarł również W. Dilthey, którego wykładów słuchał Chrzanowski w czasie studiów w Berlinie. Zwłaszcza te sugestie metodologiczne znalazły oddźwięk, które mówiły o potrzebie rozpatrywania osobowości twórczej pisarza w oparciu o fakty biograficzne i literackie, ponieważ spontaniczny stosunek żywiołowego potężnego intelektu do własnego doświadczenia życiowego i jego uogólnienia zawsze cechował każdego wielkiego pisarza. Ponadto uczony niemiecki podnosił jeszcze i inną bardzo istotną kwestię, a mianowicie działanie moralności w świecie bohaterów literackich i w rzeczywistości ziemskiego codziennego życia ludzkiego.

¹ E. Elster, *Zagadnienia historii literatury. Wykład inauguracyjny*. 1894, (W:) *Teoria badań literackich za granicą*. Praca zbiorowa pod red. S. Skwarczyńskiej. Kraków 1966, t. 1, cz. II, s. 324.

Dilthey twierdził, że nie ma moralności bohaterów literackich, nie ma rozwiązań, które by zadowalały w powieści, a nie zadowalały w życiu. „I to właśnie tak przemożnie porywa w wielkiej poezji, że płynie ona z podobnej nam duszy, tylko że większej i żywotniejszej niż nasza, i w ten sposób poszerza nasze serca, nie wynosząc nas jednak w subtelniejszą, wyższą atmosferę obcego nam świata. Praca wyobraźni nie dokonuje się w pustej przestrzeni, lecz w zdrowej, potężnej duszy, wypełnionej po brzegi rzeczywistością i przez to wzmacnia i hartuje na stal to, co najlepsze w duszy czytelnika czy słuchacza, uczy go lepiej rozumieć swoje serce”².

Zdaniem Diltheya literatura walczy przyczynia się do powstania autonomii i godności moralnej czytelnika i dlatego ułatwia mu pokonywanie trudności w życiu. Owa identyfikacja rzeczywistości społecznej z rzeczywistością literacką oraz porównywanie świadomości moralnej pisarza i bohaterów książkowych i ich wpływ na kształtowanie się postaw moralnych czytelników często były sygnalizowane na kartach *Historii literatury niepodległej Polski* I. Chrzanowskiego.

Ale nie tylko założenia metodologiczne badaczy zagranicznych kształtowały świadomość naukowego warsztatu Chrzanowskiego nad koncepcją dziejów ojczystego piśmiennictwa. Przy końcu bowiem wieku XIX Polska posiadała już bardzo poważny naukowy dorobek poświęcony historii literatury polskiej. Warto przy okazji wspomnieć takich badaczy, jak np. Władysława Nehringa, pod którego bezpośrednim kierunkiem kształcił się Chrzanowski we Wrocławiu; Stanisława Tarnowskiego, długoletniego profesora literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, autora *Historii literatury polskiej*; Romana Pilata, twórcę metody badań filologicznych; Wilhelma Bruchnalskiego, znawcę literatury staropolskiej i romanetycznej.

Znaczny również wpływ wywarli i tacy uczeni, jak Piotr Chmielowski, Aleksander Brückner, którego wykłady słuchał Chrzanowski w Berlinie, Wilhelm Feldman i Henryk Struve. Należy zatem nieco więcej uwagi poświęcić założeniom metodologicznym wymienionych badaczy.

Oto w roku 1899 P. Chmielowski, już jako dobrze znany i powszechnie ceniony uczonec, wydał w Warszawie dzieło pt. *Metodyka historii literatury polskiej*. W rozdziale trzecim, zatytułowanym „Pożytek historii literatury polskiej”, autor wyraźnie określił cel badań nad dziejami ojczystej literatury.

Chmielowski zadania badacza ujął w cztery punkty. Historia litera-

² W. Dilthey, *Próba analizy świadomości moralnej*, (W:) *Teoria badań literackich za granicą*. Praca zbiorowa pod red. S. Skwarczyńskiej. Kraków 1974, t. 2, cz. 1, ss. 80–81.

tury „za cel najwyższy ma zbadanie prawdy”³, rozszerzenie i pogłębienie „świadomości naszej w zakresie myśli, uczuć i ideałów, wypowiedzianych za pośrednictwem pięknego słowa”, czyli ma uczyć „samowiedzy narodowej”, gdyż historia literatury przedstawia przyczynowo powiązany zbiór doświadczeń, „jaki naród porobił w ciągu wieków”.

Nauka o dziejach literatury spełnia jeszcze i w innym zakresie doniosłą rolę, a mianowicie ukazuje bardzo wyraźnie „prawo rozwoju ducha ludzkiego”, gdyż uwidacznia systematyczny rozwój języka wypowiedzi, powiększanie kręgów tematycznych i stałe doskonalenie form artystycznych. Ponadto „historia literatury jest najważniejszym dopełnieniem historii politycznej narodu; daje nam obraz jego życia najwewnętrzniejszego, obraz tych przejść, zmian, wahań, pragnień, zamysłów, postanowień, jakie się w ciągu wieków w duszy jego rodziły, przekształcały, zamierały i znów powstawały z martwych, aby coraz lepiej, głębiej, silniej żywiej, barwniej wydobyć na jaw, co się we wewnętrznych tajnikach kryło”⁴.

To ukazywanie poprzez historię literatury ciągłości rozwoju myśli, uczuć i ideałów oraz doskonalenie tych dziedzin „jest dowodem niewyczerpanej i niezmożonej żywotności naszej” i dlatego „dziś jak przed wiekami, czujemy się w literaturze samymi sobą, ale dojrzalszymi, samoistniejszymi”.

Oprócz tych wskazań przemówiły zapewne do Chrzanowskiego i inne jeszcze zalecenia, a zwłaszcza te, które odnosiły się do estetycznego rozbioru dzieła literackiego. Chmielowski bowiem pouczał, iż czytelnik kształci wrażenia estetyczne poprzez rozważne czytanie, przez zdawanie sobie sprawy z wrażeń i przez odnoszenie tych wrażeń do odpowiednich ogólniejszych prawd i zasad. Autor *Metodyki historii literatury* zalecał, aby przy rozbiorze estetycznym dzieła uwzględniać stronę psychologiczną, kompozycję i styl wraz z językiem.

W myśl założeń Chmielowskiego w każdym utworze literackim „psychologia odgrywa rolę najważniejszą, bo przede wszystkim w każdym dziele przejawia się dusza samego autora, a po wtóre, są przedstawione myśli, uczucia, pragnienia czy to jego własne, czy też ludzi, przezeń na widownię wprowadzonych. Im głębiej jaki autor wejrzał w życie i duszę ludzką, im ważniejsze poruszył uczucia i myśli, im wyższy stworzył ideał, tym więcej skorzystamy z jego utworu pod względem psychologicznym”⁵.

Należy już w tym miejscu zaznaczyć, choć o tym będzie się jeszcze mówić szczegółowiej, że postulaty Chmielowskiego w tym względzie, świadomie czy podświadomie, są w pełni realizowane przez Chrzanow-

³ P. Chmielowski, *Metodyka historii literatury polskiej*. Warszawa 1889, s. 49. Wszystkie przytoczenia dotyczące pożytku historii literatury pochodzą z rozdziału trzeciego obejmującego strony 49–54.

⁴ Tamże, s. 53.

⁵ Tamże, s. 86.

skiego. Odtworzył on bowiem sylwetki psychologiczne pisarzy nadzwyczaj plastycznie i żywo, nadał im indywidualne znamiona i ukazał je jakby w ciągłym ruchu, w napięciu myślowym i emocjonalnym.

Na uwagę zasługują jeszcze i inne sugestie Chmielowskiego. Ubolewał on nad tym, że dydaktyka polonistyczna dla szkół średnich nie doczekała się takiej książki o dziejach piśmiennictwa beletrystycznego, która dawałaby wzory poprawnego rozbioru wszystkich rodzajów literackich i zachęcał badaczy do napisania takiego dzieła. Chmielowski podawał nawet w tym zakresie pewne wskazówki. Sądził, że dobry podręcznik szkolny, który by spełniał podstawowe zadania naukowe i dydaktyczne, powinien odpowiadać następującym warunkom:

1. przedstawiać rozwój dziejów ducha narodu, o ile się ujawnił w utworach literackich,
2. wykorzystywać najnowsze wyniki badań, by uniknąć podawania błędnych danych,
3. eliminować szczegóły, a podawać tylko te dane, które są niezbędne do ukazania całości zjawisk i procesów,
4. większą uwagę zwracać na treść i formę dzieła niż na biografię autora,
5. podawać charakterystyki osób, dzieł, okresów wysnutych z faktów lub twierdzenia wyprowadzone z nich za pomocą rozumowania,
6. odznaczać się zrozumiałością, jasnością i przedmiotowością przedstawienia, a unikać zbędnych polemik,
7. utrzymać właściwy stosunek między częściami składowymi podrzędnymi i nadrzędnymi oraz zachować pod względem stylistycznym i kompozycyjnym jednolitą całość⁶.

Były to bez wątpienia pierwsze obszerniejsze wskazówki z teorii podręcznika historii literatury polskiej, z których zapewne skorzystał Chrzanowski, gdyż jego dzieło wykazuje szereg podobieństw do powyższych zaleceń. Chrzanowski bowiem pierwszy z autorów podręczników historii literatury uwzględnił rozbiory wszystkich gatunków i rodzajów literackich, postulowanych przez Chmielowskiego. On także oceniał utwory w aspekcie estetycznym, pokazywał wartości moralne i społeczne, stworzył dzieło harmonijne zarówno pod względem kompozycyjnym, jak i stylistycznym. Bez wątpienia przyjął także Chrzanowski niektóre postulaty metodologiczne H. Taine'a za pośrednictwem A. Brücknera, a zwłaszcza te, które zalecały badanie charakteru narodu polskiego, jego związki z ziemią polską, z narodowością. „Trzeba zważać na to — pisał Brückner — co Polaków, Słowian, różni od Włochów, Francuzów, Niemców — na rasę. Jej właściwości wybijają swoje piętno także na literaturze, na literaturze

⁶ Tamże, ss. 102—103.

przede wszystkim, a o tym w naszych przedstawieniach literatury zazwyczaj zupełnie głucho”⁷.

Chrzanowski przed napisaniem podręcznika zapoznał się na pewno i z założeniami metodologicznymi badań literackich Wilhelma Feldmana i Henryka Struvego. Feldman proponował, aby badacz przy systematyce literackiej wychodził z założenia czysto psychologicznego, z „głównego centrum duszy pisarza”. Jest to — jego zdaniem — najlepszy sposób uchwycenia nici przewodniej działalności twórczej. Zalecał przy tym brać pod uwagę trzy główne władze psychiczne, tj. wolę, uczucie i rozum. Według Feldmana ten „podział zupełnie nam wystarczy do zrozumienia zasadniczych motywów dusz ludzkich i ich objawów literackich; ten podział oznacza zarazem trzy główne kierunki, dające się każdej chwili dostrzec w każdym piśmiennictwie”⁸.

Z dość oryginalnymi koncepcjami metodologicznymi badań literatury wystąpił Struve. M.in. zwrócił uwagę na fakt, iż w badaniach dziejów piśmiennictwa wielką rolę odgrywają zarówno metody subiektywne, jak i obiektywne. Zdaniem tego badacza tylko właściwe wykorzystanie obydwu grup metod może zapewnić wartościowy produkt pracy uczonego. Struve zamknął rozważania następującą konkluzją: „Jak na polu teorii poznania przy pomocy krytycznego rozbioru odnośnych objawów można dojść do właściwego zrównoważenia podmiotu i przedmiotu, tak sądząc, cel ten osiągnięty być może również i w tej specjalnej kwestii metodologicznej o wzajemnym sobie stosunku podmiotowego i przedmiotowego czynnika krytyki naukowej w zakresie historii w ogóle, a w szczególności historii literatury. Subiektywizm i obiektywizm nie wyłączają się nawzajem — (...) lecz się dopełniają, gdy spełniają właściwe sobie funkcje w życiu i rozwoju umysłowym człowieka”⁹. Twierdzenia Struvego były pewnym wsparciem naukowym Chrzanowskiego, który często jako badacz dziejów literatury ujawniał w pełni własną autonomię w myśleniu i formułowaniu ocen.

Należy także przypomnieć, że w tym czasie, kiedy Chrzanowski prowadził intensywne badanie nad dziejami literatury ojczystej, pracował on również jako nauczyciel języka polskiego w prywatnych szkołach warszawskich. Musiał zatem znać poglądy pedagogiczne znanego powszechnie wówczas w Warszawie Jana Władysława Dawida, który w tym okresie był raczej zwolennikiem poglądów Herbart’a niż twórcy zasady „uczenia się przez zabawę”. Dawid odrzucał również teorie domagające się oparcia nauczania na pracy wytwórczej uczniów, gdyż — jego zdaniem —

⁷ A. Brückner, *O najważniejszych postulatach historii literatury polskiej*, (W:) *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*. Opracował H. Markiewicz. Kraków 1960, t. 1, s. 151.

⁸ W. Feldman, *Metoda badań historycznoliterackich*, (W:) *Teoria badań literackich w Polsce*, op. cit., s. 158.

⁹ H. Struve, *Przedmiot i metoda historii literatury polskiej*, op. cit., ss. 166—167.

podkopywałyoby to istotę i właściwą rację bytu szkoły. Domagał się on także budzenia zainteresowań uczniów, rozwijania umysłu i postawy moralnej, kształcenia odwagi we wszelkiej postaci oraz ducha ofiary i braterstwa.

Dla pełniejszego obrazu atmosfery pracy naukowej dodajmy, wykorzystując świadectwo Pigoń, że Chrzanowski już we wczesnym okresie pracy naukowej badał pilnie dzieła z dziedziny estetyki i psychologii religii, dlatego sięgał do prac Ernesta Renana, Jeane'a Marie Guyau, Alfreda Loisy, Emile'a Boutroux, Harolda Höffdinga, Henri Bergsona, Mariana Zdziechowskiego, J. W. Dawida i wielu, wielu innych¹⁰.

Ale Chrzanowski nie tylko studiował różne dzieła, lecz także swoje przemyślenia drukował. Warto zaznaczyć, że do 1906 r., a więc do czasu wydania *Historii literatury polskiej*, ogłosił ponad 227 prac różnego rodzaju. Były to: recenzje, artykuły, studia, prace edytorskie i inne. Owe publikacje wykazują szerokie zainteresowania, nadzwyczajną pracowitość i nader bogatą kulturę umysłową Chrzanowskiego. Oto zrecenzował m.in. z literatury pedagogicznej: C. Boguckiej, C. Niewiadomskiej i J. Warnkówny, *Ćwiczenia stylistyczne we wzorach i tematach, ułożone systematycznie. Stopień I—II*; J. Payota, *Kształcenie woli*; H. Thomasa, *Sugestia w wychowaniu*; S. Karpowicza, *Cel i zadania wychowawcze*; E. Lavissee'a, *Historia powszechna dla dzieci od 11 do 13 lat*; A. Karbowiaka, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich. Cz. I*; K. Króla i J. Nitowskiego, *Podręcznik do nauki literatury polskiej*; *Najnowsze podręczniki do nauki gramatyki polskiej*; W. Nowickiego, *Wyjątki z pisarzy polskich do nauki pamięciowej*; A. Mazanowskiego, *Uwagi o nauce literatury w szkole średniej*.

Znacznie więcej czasu poświęcił pracom z literatury i omówił m.in. następujące książki: J. Tretiaka, *Szkice literackie*; P. Chmielowskiego *Historia literatury polskiej*; S. Dembego, *Album pisarzy polskich*; B. Grabowskiego, *Teoria literatury*; S. Gębarskiego, *Z życia A. Mickiewicza*; P. Chmielowskiego, *Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym*; W. Bełzy, *Szkice, wspomnienia, obrazki*; W. Bruchnalskiego, *Pojęcie i znaczenie poezji u poetów polskich XVI w.*; T. Grabowskiego, *L. Osieński i ówczesna krytyka literacka*; A. Małeckiego, *J. Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki*; T. Piniego, *W. Syrokomla i jego utwory*; E. Porębowicza, *Triady Z. Krasińskiego*; A. Brücknera, *Historia literatury polskiej dla Niemców*; J. Kallenbacha, *Zygmunt Krasiński*.

Ale oprócz recenzji wydał również dłuższe własne studia, m.in.: *Tragedia Szymona Szymonowicza „Castus Joseph” w stosunku do literatury obcej*; *Facecje Mikołaja Reja*; *Poezja łacińska w Polsce średniowiecznej*;

¹⁰ Zob. S. Pigoń, *Ignacy Chrzanowski*, (W:) *Z ogniw życia i kultury*. Warszawa—Wrocław —Kraków 1961, ss. 335—352.

Zygmunt Kaczkowski, *zarys życia i działalności; O satyrach Naruszewicza; Krasicki jako autor „Monitora”*; *Dlaczego Rej jest ojcem literatury naszej? Dialog Warwasa z Dykasem; Cztery rozdziały ze studium o M. Bielskim*¹¹.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, Ignacy Chrzanowski zanim przystąpił do opracowania podręcznika *Historia literatury polskiej*¹², przebadał wiele dzieł z teorii badań literackich, poznał polskie dotychczasowe opracowania dziejów literatury ojczystej, zetknął się z ówczesnymi poglądami pedagogicznymi i psychologicznymi. Ale I. Chrzanowski nie przyjął w czystej formie żadnych metodologicznych inspiracji. Był to bowiem głęboki badacz myśliciel, mający większe zaufanie do osobistych przemyśleń niż do gotowych cudzych sądów, dlatego też każdą teorię gruntownie studiował, przyjmował sugestie cenne, ale i te krytycznie analizował, dawał samodzielnie wypracowane pomysły badawcze i stworzył własną metodologię badań dziejów literatury narodowej. I chociaż na kartach *Historii literatury* można odnaleźć sugestie metodologiczne różnych badaczy, to jednak stanowią one już splot wnikliwie przemyślanych wypracowanych własnych inspiracji badawczych. W metodologii Chrzanowskiego nie odczuwa się warstwowości wpływów, które np. bardzo wyraźnie występują w niektórych utworach J. Iwaszkiewicza, np. przejętych od Prousta i uwidocznionych w *Pannach z Wilka*. Chrzanowski wypracował własny spójny system metodologiczny i to, co nie mieściło się w tym systemie, mimo nacisku autorytetu, stanowczo odrzucał. Np., jak zaświadcza Pigoń, Chrzanowski nie miał nadmiernego przekonania do literatury w. XVII, bo nie gustował w piśmiennictwie charakteryzującym się „zmięszchem mądrości i piękna” i nawet nie podziałała sugestia Brücknera, że mieszczańska literatura XVII w. jest typowo polska¹³.

Aby pełniej przedstawić metodologiczne podstawy konstrukcji dzieła *Historia literatury polskiej*, należy jeszcze przypomnieć pewne dane biograficzne autora i okoliczności towarzyszące powstaniu tego dzieła.

Oto Chrzanowski, syn ziemianina zdeklasowanego przez wypadki roku 1863, wyniósł z domu silnie wyrobioną kulturę pracowitości i „głę-

¹¹ Zob. *Bibliografia prac Ignacego Chrzanowskiego* w zestawieniu A. Bara przy współpracy W. Dziąbłanki, T. Mikułskiego i F. Sławskiego, (W:) *Prace historycznoliterackie*. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego. Kraków 1936, ss. 615–623. (c.d. bibliografii, tj. do s. 644, obejmuje publikacje od 1906 do 1936 r.).

¹² I. Chrzanowski, *Historia literatury polskiej. Książka dla młodzieży (z wypisami)*. Cz. I. *Literatura niepodległej Polski*. Warszawa 1906. W roku 1908 ukazało się drugie wydanie podręcznika pt. *Historia literatury niepodległej Polski*. Autor już w tej edycji zrezygnował z dopisku — *Książka dla młodzieży*. Cz. I. Od tego roku wszystkie wydania uzupełniane i poszerzane ukazywały się pod tytułem *Historia literatury niepodległej Polski*. Podręcznik dla młodzieży szkół średnich rozrósł się i stał się książką dla studentów polonistyki. Ostatni nakład ze *Słowem wstępnym* J. Z. Jakubowskiego i z *Postowiem* J. W. Gomulickiego ukazał się w 1974 r.

¹³ Zob. S. Pigoń, *Ignacy Chrzanowski*, op. cit., s. 342.

boko wyczuloną żywość sumienia narodowego. Obie te cechy zsyntetyzowały się w nim jako spływ dwóch nurtów rodowych; nie na próżno — jak stwierdził Pigoń — był on spowinowacony blisko z rodzinami J. Lewela i H. Sienkiewicza”¹⁴.

Chrzanowski ukończył Uniwersytet Warszawski ze złotym medalem; pragnął studiować dalej za granicą, ale na stypendium musiał czekać cały rok 1890. Oczekując na wyjazd, zaczął uczyć literatury na tajnych kursach samokształceniowych w Warszawie, nazwanych z racji poziomu nauki i ciągłej zmiany miejsca pracy Latającym Uniwersytetem. I właśnie okres tej pracy ugruntował w nim główne zadanie życiowe i do niego poprzez studia zagraniczne pragnął się jak najwszechstronniej przygotować. Chrzanowski już wówczas zrozumiał, że byt narodu jest zagrożony, przeto po ukończeniu studiów chciał być jego nauczycielem i wychowawcą w zakresie kultury duchowej Polski. Temu ustalonemu programowi pracy pozostał wierny do końca życia.

Dlatego też po studiach filologicznych we Wrocławiu u bardzo troskliwego opiekuna naukowego Nehringa, w Berlinie u Brücknera i Diltheya, i po nauce w Paryżu, wrócił Chrzanowski w 1894 r. do Warszawy, lecz nie starał się o katedrę uniwersytecką, gdyż nie chciał wykładać po rosyjsku, ale z zapałem i bogatą wiedzą wszedł w życie umysłowe stolicy. Pracował jako krytyk, współpracownik i redaktor pism naukowych, występował również jako prelegent. Brał także bardzo żywy i czynny udział w życiu polskiej szkoły. „Na pensjach szkolnych, po przygodnych zespołach uczniowskich prowadził wykłady z historii literatury polskiej, wśród innych wykładających wybił się na czoło oryginalnością ujęć, swadą szlachetnej retoryki”¹⁵.

Pragnąc jako wychowawca zapoznać ogół młodzieży (a nie tylko uczęszczającej na komplety) z kulturą duchową Polski oraz budzić w niej zdrowe uczucia patriotyczne i moralne, postanowił napisać podręcznik.

Chrzanowski zastosował bardzo łatwą do zapamiętania periodyzację. Wyodrębnił w literaturze niepodległej Polski cztery główne epoki, tj. literaturę średniowieczną, literaturę wieku XVI, literaturę wieku XVII i literaturę wieku XVIII. Wszystkie okresy, za wyjątkiem trzeciego, podzielił jeszcze na rozdziały i nadał im tytuły.

Literatura średniowieczna wyodrębniała takie fazy, jak: 1. *Od przyjęcia chrześcijaństwa aż do wieku XV. Początki literatury*; 2. *Wiek XV. Rozkwit akademii krakowskiej. Początki humanizmu*.

Literaturę wieku XVI podzielił Chrzanowski na dwa okresy: pierwszemu nadał tytuł: *Od początku wieku XVI aż do roku 1543. Poezja pol-*

¹⁴ Tamże, s. 336.

¹⁵ S. Pigoń, *Ostatnie chwile Ignacego Chrzanowskiego*, (W:) *Z przedziwa pamięci*. Warszawa 1968, s. 166.

sko-łacińska. *Pierwsze drukowane książki polskie; drugiemu zaś — Od roku 1543 do końca XVI wieku. Wiek złoty: mądrość i piękno literatury staropolskiej.*

Rozdział literatury wieku XVII został zatytułowany *Zanikanie mądrości i piękna.*

Literaturę wieku XVIII Chrzanowski określił w pierwszej fazie jako *Czasy saskie. Zdziczenie literatury. Początki odrodzenia*; w drugiej *Czasy Stanisława Augusta. Epoka oświecenia i klasycyzmu. Odrodzenie mądrości i piękna.*

Kryteria periodyzacji są mieszane: polityczne, kulturalne i literackie.

Dzieło poprzedził autor dwoma bardzo wymownymi mottami. Jedno zaczerpnął z poezji patriotycznej J. Kochanowskiego — „A jeśli komu droga otwarta do nieba — Tym, co służą ojczyźnie”, drugie wziął z pism krytycznych K. Brodzińskiego — „Literatura każdego narodu jest jego moralnym bytem, bezpieczną w swoich granicach, żadnemu zniszczeniu niepodległą”.

Autor, oprócz mott, nie dał wstępu, w którym by wyjaśnił metodologiczne zasady konstrukcji dzieła naukowego, nie podał również bibliografii, jaką znajdujemy na przykład w pracach Jerzego Ziomka, *Renesans*¹⁶, Czesława Hernasa, *Barok*¹⁷ czy Mieczysława Klimowicza, *Oświecenie*¹⁸. Zamknął natomiast pracę pouczającym syntetycznym podrozdziałem końcowym, z którego można, podobnie jak z całej książki i z innych jego studiów, wydedukować pewne założenia metodologiczne.

Zakończenie ujęte jest w wyraźne klamry kompozycyjne, które pełnią funkcję zarówno wykładnika postawy ideowej Chrzanowskiego, jak również i pewnych zasad metodologicznych. Inicjalną klamrą jest motto z poezji Kochanowskiego, położone już na tytułowej karcie dzieła. Sens tego motto i rolę literatury dawnych wieków autor określił następująco: „Prawie wszyscy bowiem pisarze staropolscy służyli wiernie ojczyźnie — piórem, «omoczonym» we łzie i we krwi «orła białopiórego», i Matce swojej za to, że ich «urodziła i wychowała, nadała, wyniosła», złożyli w hołdzie czci i wdzięczności piękną, mądrą, szlachetną, chrześcijańską i patriotyczną literaturę — taką, na jaką prócz nas nie zdobył się ani jeden «cny naród słowiański»”¹⁹. Z powyższego stwierdzenia wynika już jedna bardzo ważna zasada metodologiczna Chrzanowskiego. Świadczy ona, iż autor badał dzieje literatury pod kątem jej patriotycznej służby ojczyźnie.

Ale w tym dziele, aczkolwiek historyk analizował tak bardzo istotny

¹⁶ Zob. J. Ziomek, *Renesans*. Warszawa 1973, ss. 381—422.

¹⁷ Zob. Cz. Hernas, *Barok*. Warszawa 1973, ss. 495—538.

¹⁸ Zob. M. Klimowicz, *Oświecenie*. Warszawa 1972, ss. 411—445.

¹⁹ I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski*. Warszawa 1908, s. 596.

składnik literatury narodowej, nie ujawnił tylko postawy gloryfikującej przeszłość. Autor zachował tu umiar i dość daleko posunięty obiektywizm, a nawet jakby nieco ten obiektywizm w niektórych sądach „przewartościował”, zwłaszcza wówczas, gdy stwierdził, że „literatura staropolska nie wzniosła się, nawet w wieku złotym i w wieku oświeconym”, na wyżyny wielkiej literatury zachodnioeuropejskiej. Obiektywizm zatem stanowi następną zasadę metodologiczną.

Autor podręcznika szukał również paraleli między dziejami narodu a tym, co literatura przedstawiła w artystycznym obrazie. Doszedł do wniosku, że utwory literackie, zwłaszcza wieku odrodzenia i oświecenia, wiernie odtwarzały rzeczywistość polską, przeto mimo zależności od wzorów obcych „jest literatura staropolska **narodową**: odbiły się w niej jak w zwierciadle duch i charakter narodu w swoim rozwoju historycznym i w ogóle odbiło się w niej życie polskie zarówno w swoich pierwiastkach dodatnich, jak i ujemnych, zarówno w dobrej, jak i złej doli. (...) Literatura w niepodległej Polsce była nie tylko zwierciadłem życia, ale także jej mądrą i uczciwą mistrzynią: usiłowała je podnieść na swoje wyżyny — na wyżyny ideału chrześcijańskiego w ogóle, a patriotycznego w szczególności, nie psuła i nie gorszyła narodu, ale pragnęła go poprawić i uszlachetnić, wpajając uczucia chrześcijańskie i patriotyczne”²⁰.

Oprócz pierwiastka patriotycznego badacz eksponował również wartości parenetyczne literatury niepodległej Polski. Często stwierdzał, że pisarze całkowicie swym piórem służyli narodowi, uczyli, wychowywali i pragnęli podnieść go na wyżyny moralne, bo „czystość moralna wywiera dobroczynny i głęboki wpływ na rozwój umysłu i rozszerza jego widnokręgi, a niemoralność osłabia go i oslepia; stąd człowiek zły **prawdźwie** mądrym być nie może”. Wyraził również pogląd, że „najmocniejszym filarem potęgi państwa jest moralność jego obywateli”.

Ale Chrzanowski z ubolewaniem stwierdził, że przez długi okres panował rozbrat pomiędzy literaturą i życiem i chociaż ona uczciwie pełniła służbę obywatelską, to jednak jej głosu nie słuchano. A kiedy za Stanisława Augusta Poniatowskiego zniknął dystans między życiem a literaturą, tzn. naród zaczął słuchać jej głosu i Polacy rzucili się do ratowania ojczyzny, było już za późno. Ale i wówczas literatura nie uderzyła w ton rozpaczny. Wzniosła się nawet na najwyższe wyżyny, budziła nadzieję w siłę duchową narodu i stała się jego mądrą wychowawczynią.

Ważnym składnikiem świadomości metodologicznej Chrzanowskiego była zasada nie tylko rejestracji, opisu i interpretacji zjawisk literackich, lecz także klasyfikacja estetyczna dzieł i ocena pisarzy. Ponieważ w tym czasie w metodologii badań literackich raczej unikano wartościowania

²⁰ Tamże, s. 597.

estetycznego dzieła i talentu pisarskiego ich twórców, dlatego też ta procedura badawcza była kwestionowana. Chrzanowski odpowiadał, że historia literatury może i powinna po ukończeniu analizy filologicznej i rozpatrzyć utwór literacki przynajmniej jeszcze ze stanowiska logiki, etyki i estetyki i wydać sąd o jego różnorodnych wartościach. Uzasadniając powyższe założenie metodologiczne, użył następujących argumentów: „Dajmy na to, że utwory jednego poety mają tylko wdzięk, a innego — nie tylko wdzięk, ale także wzniosłość, albo np., że jeden poeta tylko wzrusza, a inny — i wzrusza, i zachwyca, że jeden ma talent tylko komiczny, a inny i komiczny, i tragiczny: któremu poecie przyznamy wyższość? (...) Prawda, że dusza ludzka nie znalazła i zapewne nie znajdzie nigdy ścisłej miary na dokładne wymierzenie siły wzruszeń estetycznych; prawda, że może się znaleźć taki, na którego *Grób Agamemnona* sprawia większe wrażenie niż *Improwizacja*, a nawet i taki, który od *Boskiej komedii* woli... *Trędowatą*. Na to istotnie, nie ma już rady”²¹.

Ważną zasadą metodologiczną Chrzanowskiego było prezentowanie wiedzy samorodnej. Przystępując do opracowania czy to sylwetki pisarza, czy interpretacji utworu, czy syntezy nie ograniczał się tylko do poznania w danym zakresie najnowszych opracowań, ale badał od gruntu na świeżo całą twórczość odnośnego pisarza, całą literaturę przedmiotu i dlatego w efekcie uzyskiwał nowe, często oryginalne ujęcie zjawiska.

Na tę właściwość metodologiczną zwrócili uwagę m.in. tacy badacze, jak Aleksander Brückner²², Wacław Borowy, Aureli Drogoszewski²³ i Stanisław Pigoń²⁴. Reprezentatywną w tym względzie może być wypowiedź W. Borowego, który podnosząc zalety *Historii literatury niepodległej Polski*, napisał: „Gruntowność zapewniły własne naukowe studia autora i jego wielka erudycja w zakresie literatury staropolskiej. Nie napisał w swojej książce o żadnym dziele, którego by sam nie czytał, nie powtórzył bez sprawdzenia niczego za podręcznikiem czy bodaj monografiami dawniejszymi. Wszystko też na nowo przemyślał”²⁵.

²¹ I. Chrzanowski, *Wyznanie wiary*, (W:) *Teoria badań literackich w Polsce*, t. 1, op. cit., s. 423.

²² A. Brückner, *Ignacy Chrzanowski. Historia literatury polskiej (z wypisami). Część pierwsza. Literatura niepodległej Polski*. Warszawa 1906. *Pamiętnik Literacki* 1907, z. I. Na s. 113 czytamy: „Żywy temperament autorski, wiedza samoistna (nie tu powtarzanego za kimkolwiek, przyjętego na wiarę), gorące umiłowanie przedmiotu, przekonania postępowe, mowa bardzo otwarta, nadają książce cechę osobliwą: charakterystyki i uwagi autorskie odczyta z przyjemnością i zajęciem najbardziej «fachowy» czytelnik. Autor zupełnie oryginalny”.

²³ A. Drogoszewski, *Przegląd podręczników szkolnych literatury polskiej*. *Przegląd Humanistyczny* 1922 (b.n.). Ocena samodzielnych badań Chrzanowskiego brzmi następująco: „Lecz tu wykład sam przez się posiada wysokie zalety pedagogiczne. Jest on najwidoczniej owocem własnego przerobienia i przemyślenia materiału, jest wyrazem osobistego stosunku autora do omawianych przez niego zjawisk” (s. 443).

²⁴ Zob. S. Pigoń, *Ignacy Chrzanowski*, (W:) *Z ogniw życia...*, op. cit., s. 347.

²⁵ W. Borowy, *Historia literatury niepodległej Polski I. Chrzanowskiego*. *Przegląd Pedagogiczny* 1919, nr 9—10, s. 420.

Znamiennym rysem dzieła Chrzanowskiego są swoiście komponowane sylwetki pisarzy. Już anonimowy recenzent w 1908 r. stwierdził, że charakterystyki autorów są obszerne, dokładne i zawierają mnogość rysów wybitnych²⁶. Właściwość tę podniósł również J. E. Skiwski. „Chrzanowski widzi pisarzy tak, jak powieściopisarz widzi swych bohaterów. Dzięki temu książka jest sugestywna, to znaczy podsuwa czytelnikowi pewne obrazy, wyobrażenia, oceny”²⁷.

Przyjrzyjmy się nieco dokładniej sposobom portretowania pisarzy. Oto „Naruszewicz uchodził za słowika”, a „dowcipu w satyrach niewiele, wdzięku ani na lekarstwo”, zaś „ody: miały być gorące, a są zimne, miały być uroczyste, a są napuszone i nienaturalne; roją się od ciężko ukutych przymiotników, od zwrotów zawilych”. O Trembeckim powie, że „łasił się, jak pies, królowi”, Węgierski to „ptak małego lotu”, a W. Turkiem „rewolucja francuska zabiła w twardego łeb ćwieka”. Natomiast Karpiński „popularność miał ogromną, aż mu się w głowie przewróciło”, bo „nie z jednego pieca chleb jadł”, protekcjonalnie odzywał się o Piramowiczu, „do którego się rozumem nawet nie umywał”, a „znał się na polityce, jak wilk na gwiazdach albo krowa na kompasie” i „był przez całe życie dzieciakiem”, — i „dlatego zasługuje na pobłażanie”. Zabłocki, „mimo różnych kłopotów i tarapatów pieniężnych, nie tracił dobrego humoru (podobny w tym do Syrokomli), lubił i pożartować i pohulać. (...) Ale przyrodzona wesołość nie przeszkadzała mu (jak Syrokomli) płakać nad niedolą ludzką”.

Podobne wypowiedzi wartościujące, które występują zarówno w notach biograficznych, przy analizie utworów czy ocenie działania pisarza decydują o tym, że sylwetki autorów są bardzo żywe, plastyczne, mocno zindywidualizowane, obrazowe, ukazane jakby w działaniu, różnią się od siebie cechami niepowtarzalnymi, jak układy linii papilarnych i łączone są z otoczeniem wieloma związkami.

Chrzanowski zjawiska literackie często łączył z zagadnieniami życiowymi, etycznymi i politycznymi pisarzy. W ten sposób nie tylko wzbogacał biografie, ale nadawał im funkcje komentarza pisarskiej działalności.

Autor *Historii literatury* w portretowaniu twórców dzieł beletrystycznych wykazał wprost znakomitą znajomość zagadnień psychologii, najczęściej doskonale z kart utworu odczytał cechę umysłową, postawę mo-

²⁶ Zob. *Recenzje i sprawozdania*. Pamiętnik Literacki 1908 (b.n.), s. 211.

²⁷ J. E. Skiwski, *Dziesięć wydań — sto trzydzieści tysięcy egzemplarzy*. Tygodnik Ilustrowany 1930, nr 52, s. 1098. Na te charakterystyczne rysy metodologii badań Chrzanowskiego zwrócił uwagę m.in. K. Wojciechowski w recenzji zatytułowanej: *Ignacy Chrzanowski. Historia literatury polskiej. Książka dla młodzieży (z wypisami)*. Muzeum 1907, t. I, ss. 79—84 oraz w Muzeum 1907, t. II, ss. 477—479, a także K. Kaszewski w recenzji pt. *Ignacy Chrzanowski. Historia literatury niepodległej Polski (z wypisami)*. Wydanie drugie. Biblioteka Warszawska 1908, t. II, ss. 601—609.

ralną czy życie uczuciowe pisarza i dzięki specyficznej, jemu tylko właściwej stylizacji, odpowiednia cecha bądź to przy pomocy porównania, bądź to przez przenośnię, epitet lub nawet hiperbolę nabiera samoistnego znaczenia i staje się zupełnie wyraźnym rysem charakteryzowanej osoby. Takie portretowanie autorów ożywiało zainteresowania czytelników i przyczyniało się do lepszego zapamiętania podanych treści.

Pomysłowo w podręczniku przedstawia się układ poszczególnych jednostek tematycznych. Najpierw występuje charakterystyka epoki literackiej, z zaznaczeniem wyraźnym przede wszystkim tych momentów, które mogły najbardziej oddziaływać na rozwój i formę piśmiennictwa, następnie podany jest życiorys, potem pełniejsza charakterystyka osobowości twórczej pisarza, omawianie jego zasług, analiza jego dzieł i wreszcie fragmenty utworów.

Autor doceniając wartość metody pogładowej w nauczaniu, przy omawianiu poszczególnych pisarzy, a zwłaszcza znakomitszych, podał z ich prac trafnie wybrane reprezentatywne wyjątki. Pojawiają się one przeważnie wówczas, kiedy badacz wykładem, zilustrowanym cytatami i swoim stylem porównań, epitetów i przysłów zainteresował czytelnika, pobudził jego myśl i wyobraźnię. Wyjątki zatem z dzieł dopełniają rozpoczętą myśl wykładu, zaspokajają przynajmniej częściowo rozbudzoną ciekawość odbiorcy i nie tylko podtrzymują napięcie w zainteresowaniu, ale wręcz zniewalają do własnego rozumowania i tworzenia z podawanych treści pewnej logicznej całości myślowej. Taka zasada metodologiczna układu materiału powodowała zwiększenie objętości książki, ale bardzo korzystnie urozmaicała i wzbogacała wykład. Ponadto uczeń już nie musiał korzystać z dwóch podręczników, tj. z historii literatury i tzw. wypisów. Wystarczała teraz jedna książka.

Charakterystyczną cechą metodologiczną pisarstwa naukowego Chrzanowskiego jest unikanie niepotrzebnych dat i pomijanie zbytecznych szczegółów. Natomiast dla pełniejszego wykorzystania uwagi i mobilizacji zmysłu wzroku Chrzanowski ujmował najważniejsze myśli w zdania syntetyczne i podawał je odmiennym drukiem. Był to co prawda zastosowany środek mechaniczny, ale w celu dydaktycznym bardzo pożyteczny, gdyż ujmował w formule streszczającej myśl zasadniczą, np. „Nie szlachcie więc, tylko mieszczanom zawdzięczamy książki polskie”, „Główną jednak przyczyną zwycięstwa języka polskiego w literaturze była reforma”, „Właśnie piękności i szlachetności języka zawdzięcza Górnicki swoje wysokie stanowisko w piśmiennictwie wieku złotego”.

Rysem znamienym dzieła Chrzanowskiego jest również wyważona, ale bardzo czytelna aktualizacja, np. „A że zarówno próżność, jak i «chudość» literatury w Polsce była (i jest dotychczas) zjawiskiem pospolitym, że nadto literaci wieku oświecenia w ogóle nie byli Katonami i nie trzy-

mali zbyt wysoko sztafetu godności własnej, więc jedną ręką pisali satyrę, piorunując, pomiędzy innymi, na panegiryzm, a drugą bazgrali potworne wierszydła panegiryczne”.

Nader istotną cechą *Historii literatury* jest język, obrazowość, a przede wszystkim styl wykładu. Niemal wszyscy recenzenci zwrócili uwagę na tę właściwość. Władysław Folkierski napisał, że wykład jest jasny, prosty, żywy i barwny. „Co trochę wybucha w krótkich paragrafach i charakterystykach temperament samego autora, doskonale trzymany w ryzach”²⁸. A J. E. Skiwski podkreślił jeszcze inną zaletę. „Otóż Chrzanowski pisze tak, jak gdyby nie był zawodowym polonistą. (...) Jędrny, zwięzły, obrazowy, rasowo-polski styl, plastyka sylwetki, śmiałość i stanowczość myśli”²⁹.

Anonimowy recenzent, oprócz zachwyty, ujawnił nawet jakby łut uczucia przykrości, iż tak późno ukazała się ta książka. M.in. czytamy w recenzji: „Wykład bardzo przystępny, umyślnie niby ziemi się trzyma, górnych frazesów unika, ale za to taki żywy, tak przejęty najzaciejszą tendencją, miłością — wolną od wszelkiego zaślepienia, taki prawdomówny, że należy tylko zazdrościć młodzieży, co z takiej książki dzieje ojczyźnej literatury”³⁰. Zaś W. Borowy nie tylko zauważył swoiste właściwości stylistyczne wykładu, ale starał się uzasadnić ten sposób wyrażania myśli. Zgadzał się, że styl jest jędrny, energiczny, nawet czasami nieco rubaszny, ale nigdy nienudny. „Styl ten jest wykładnikiem autora do przedmiotu. Dawna literatura nie jest dla niego zbiorem chłodnych pomników, ale zwierciadłem żywego narodu, odbiciem jego samowiedzy, charakteru, obyczaju, etyki, czymś przeto najsilniej zespolonym ze społeczeństwem, jako dalszym ciągiem istnienia tegoż narodu”³¹.

Chrzanowski wypowiada o pisarzach i literaturze czasów minionych sądy pełne takiego zaangażowania, przejęcia i troski, jakby chodziło o sprawy bliskie, współczesne, aktualnie istniejące i bezpośrednio nas dotyczące. Niemal każda jego wypowiedź jest zaprawiona uczuciem. Przybiera ono różne odcienie i powoduje nieraz ostre i surowe tony, np. „Otóż to właśnie, że ogół społeczeństwa ówczesnego (tzn. XVII w. i czasów sas-

²⁸ W. Folkierski, *Dziesiąte wydanie literatury Chrzanowskiego (Historia literatury niepodległej Polski 965—1795)*. Gazeta Warszawska 1931, nr 6, s. 4.

²⁹ J. E. Skiwski, *Dziesięć wydań*, op. cit., s. 1098.

³⁰ *Recenzje i sprawozdania...*, op. cit., s. 210.

³¹ W. Borowy, *Historia literatury...*, op. cit., s. 421. Borowy bardzo trafnie odczytał stosunek autora *Historii literatury* do piśmiennictwa minionych wieków. Bowiem w odczycie pt. *Upiory myśli historycznej*, wygłoszonym w Krakowie w 1921 r., Chrzanowski powiedział: „Każdy człowiek — to wolno z całą pewnością twierdzić — dużo więcej bierze od przeszłości, aniżeli daje od siebie przyszłości. A jeżeli tak, to terażniejszość nie ma słusznego powodu ani prawa do jaskrawego przeciwstawienia się przeszłości: ona ją może i powinna przekształcić albo inaczej mówiąc — wziąć przeszłość za fundament do budowania nowych gmachów, nie zaś niszczyć ją doszczętnie i nowy fundament układać”. (W:) *Optymizm i pesymizm polski*. Warszawa 1971, s. 446.

kich) był obrany z rozumu, skoro wierzył w potworną zasadę: «Polska nierządem stoi», a liberum veto poczytywał za największą mądrość”
 W innym miejscu czytamy: „Nie zapomniał Zabłocki i o tych wartogłowach i zaślepiencach, którym rewolucja francuska do reszty przewróciła w ciasnych łbach i dołała oliwy do ognia ich baraniego zapachu, z jakim zwalczali nie tylko dziedziczość tronu i władzę królewską, ale w ogóle wszelką władzę i wszelki porządek w państwie”.

Czasami znów wyrażał Chrzanowski swój głęboki zachwyt i dlatego też m.in. o S. Staszicu napisał, że jest to „jedna z najszlachetniejszych postaci, jakie wydała Polska przez wszystkie wieki swojego istnienia, jedno z najszlachetniejszych i najgorętszych serc, jakie kiedykolwiek były na ziemi polskiej, jeden z najlepszych i najzasłużeńszych jej synów, zarem uczucia patriotycznego nie ustępujący z pewnością Mickiewiczowi”. Uczucie pełnego zadowolenia i obywatelskiej dumy wypowiedział również w ocenie działalności W. Bogusławskiego. Napisał o nim: „Był to jeden z najzasłużeńszych ludzi, z najszlachetniejszych demokratów, z najgorętszych i najzasłużeńszych patriotów, jakich miała Polska. Złotymi zgłoskami zapisało się jego nazwisko nie tylko w historii teatru polskiego, ale i w historii polskiej kultury duchowej”.

Ale styl wykładu, w myśl zaleceń Elstera, cechuje również i wnikliwa myśl badawcza, ujawniona zwłaszcza w wartościujących porównaniach naukowych, np. poezje miłosne A. Morsztyna są „zupełnie inne od pieśni miłosnych Kochanowskiego i od *Roksolanek* Zimorowicza”; Potockiemu zaś „poezja była (jak Kochanowskiemu i Szymonowiczowi) potrzebą duszy”, a „Myśl, że Polska to naród wybrany, nie jest pomysłem Kochowskiego (głoszono ją już przed nim, na przykład Starowolski w *Lamencie*); ale Kochowski wypowiedział ją silniej i dobitniej, przez co przypomina Woronicza”. Jak wskazują owe porównania, Chrzanowski, pragnąc uwydatnić właściwość aktualnie omawianej sprawy, przywołuje sądy wcześniejsze lub wybiega myślą naprzód i odwołuje się np. do Brodzińskiego, Woronicza czy Mickiewicza.

Oprócz podanych cech ważnym wyróżnikiem stylistycznym prozy naukowej Chrzanowskiego są potoczne związki frazeologiczne typu: „chłodne jak lód”, „sypał jak z rękawa”, „miękki jak воск”, „wyszło szydło z worka”, „łasił się jak pies”, „wyciskał jak cytrynę”, „zmykał jak pies z podkulonym ogonem”, „przepadł z kretesem”, „nie dał się na plewy złapać”, „kubek w kubek”, a „obcy królowie (...) rządili się w Polsce jak gęsi w stodole”.

Swoistą atmosferę uczuciową podręcznika powoduje także epitet «serdeczny», występujący zarówno w roli przysłówka, jak i przymiotnika, np. „Szczera i serdeczna wiara religijna”, „serdecznie nienawidził”, „ser-

decznie się cieszył”, „serdeczna spowiedź starca”, „księcia generała serdecznie kochał”, „serdeczna siła oburzenia”.

Ale należy przy tym zaznaczyć, że mimo wyraźnych oznak uczuciowego reagowania na różne zjawiska, Chrzanowski nigdy nie popadł w skrajność, nie dał się unieść żadnym tendencjom, żadnym sympatiom ani antypatiom i chociaż nie wahał się nazywać rzeczy po imieniu, to jednak zawsze starał się być badaczem sprawiedliwym i swoje sądy zarówno surowe, jak i pochlebne uzasadniał rzeczową i przekonującą argumentacją.

Dzięki takim zabiegom metodologicznym autor skrócił dystans do wydarzeń historycznych, zbliżył do czytelnika literaturę niepodległej Polski, umożliwił mu bezpośrednie obcowanie z mądrze dobranymi głównymi pisarzami i w ten sposób zobowiązał nas do poznania i umiłowania naszej przeszłości w szlachetnych i wzniosłych jej przejawach.

Dla pełniejszego zrozumienia obrazu percepcji dzieła Chrzanowskiego przytoczmy jeszcze dwie opinie znakomitych uczonych, a mianowicie A. Brücknera i S. Pigoń. Warto przy tym zaznaczyć, że Brückner wypowiedział się zaraz po ukazaniu pierwszego wydania książki, tj. w 1907 r., natomiast Pigoń po upływie ponad pół wieku, a zatem po przejściu już niejednej burzy metodologicznej w badaniach literackich.

Brückner w recenzji przyznał, że dotychczasowe podręczniki historii literatury nie miały wykładu podobnie żywego, barwnego i jasnego. Chrzanowski bowiem przewyższył innych autorów podręczników historii literatury m.in. tym, że „przemawia wprost, niby żywym słowem, do młodzieży; wpaja w nią zasady rozumne, postępowe, szlachetne; korzysta z dzieł literatury, aby uczyć prawdziwego patriotyzmu, wykazywać co godne naśladowania, co potępiać należy. Nadzwyczaj prawdomówny, nie osłania niczego, każdą rzecz nazywa po imieniu, nie schlebia więc dumie narodowej”³².

S. Pigoń z perspektywy lat zastanawiał się nad źródłami uroku i niemierzchną świeżością *Historii literatury niepodległej Polski*. W konkluzji stwierdził, że najczęściej autorzy podręczników dawniej i obecnie, pragnąc zachować rzeczowość i naukowość wykładu, posługują się stylem oschłym, obranym z ponęt życia i obrazowości. Natomiast Chrzanowski zastosował zupełnie odmienną zasadę metodologiczną. Stąd też jego książka „w stylu obrazowa, w sądach śmiała i bezkompromisowa, nie pozbawiona aluzji do współczesności, pełna już to uniesienia, już to ironii, niepowściągliwa w swych miłościach czy niechęciach — jest żywa, płonie rumieńcem, pulsuje gorącą krwią, interesuje i pociąga jak wspaniała opowieść historyczna. Dodajmy do tego, że autor nie tai tam i swych

³² A. Brückner, *Ignacy Chrzanowski: Historia literatury niepodległej Polski*. Pamiętnik Literacki 1907, z. III, s. 372.

własnych także poglądów: szczerego i głębokiego patriotyzmu, bezkompromisowego umiłowania wolności i sprawiedliwości społecznej, liberalizmu i demokratyzmu, niechęci do wsteczności i wszelkiego oportunistycznego — a będziemy mieli zaznaczone co ważniejsze znamiona, które z dzieła tego czynią rzecz żywą, lekturę pasjonującą dziś, równie jak przed pięćdziesięciu pięciu laty”³³.

O zdumiewającej wprost świeżości *Historii literatury* mogą świadczyć edycje tej książki z lat 1971 i 1974. W *Słowie wstępnym* do powojennych wznowień J. Z. Jakubowski napisał, że żywi do tego dzieła stały i trwały sentyment. To uczucie profesor uzasadnił następująco: było to „pierwsze i serdeczne spotkanie z wielką tradycją literatury staropolskiej, pierwsze i nigdy nie zapomniane olśnienie jej bogactwem, pięknem i mądrością. Uczyłem się z tej książki w gimnazjum. Była ona długo moim najwierniejszym przewodnikiem po drogach wielowiekowego rozwoju literatury narodowej”³⁴.

Ale nie wszystkie zasady metodologiczne zostały dość wyraźnie podniesione przez krytykę. Do nich należy dodać jeszcze kilka. Oto Chrzanowski, świetny stylista i miłośnik języka ojczystego, z pełnym rozmysłem unikał słownictwa obcego, z wielką precyzją operował pojęciami naukowymi i z nikim w swym dziele bezpośrednio nie polemizował.

Książek do nauki historii literatury polskiej, począwszy od pierwszego podręcznika F. Bentkowskiego z 1814 r., ukazało się kilkadziesiąt, ale żadna nie zachowała tak długotrwałych wartości i nie zyskała takiego uznania wśród znawców przedmiotu, jak dzieło Chrzanowskiego³⁵. Z te-

³³ S. Pigoń, *Ignacy Chrzanowski*, op. cit., s. 348. Słowa uznania wyraził Władysław Szyszkowski. Mówiąc o wielkiej wziętości pracy Chrzanowskiego, dokonał nadzwyczaj wymownego porównania. Stwierdził, że „można wpływ tej książki porównać chyba tylko z rolą *Trylogii* Sienkiewicza, która w podobny sposób urabiała stosunek czytelników do przeszłości narodowej. Tylko w tym przypadku wpływ ów był zdrowszy, gdyż jak wiadomo, nie brak w tej książce dosadnej krytyki magnaterii, szlachty i duchowieństwa, jak z drugiej strony wynoszenia na piedestał wzorów cnót obywatelskich”. W. Szyszkowski, *Rok 1918 w dziejach polonistyki szkolnej*. Ruch Literacki 1968, nr 6, s. 352. (Uzupełnienie rozważań wypowiedzią W. Szyszkowskiego zawdzięczam doc. dr Mieczysławie Mitera-Dobrowolskiej).

³⁴ J. Z. Jakubowski, *Słowo wstępne*, (W:) *Ignacy Chrzanowski. Historia literatury niepodległej Polski (965—1795)*. Warszawa 1971, s. 7.

³⁵ Nie znaczy to, że nie było wypowiedzi krytycznych. Np. K. Wojciechowski, chociaż bardzo wysoko ocenił książkę jako źródło podnieć umysłowych ucznia szkoły średniej, to jednak stwierdził, że należałoby przyjąć w podręczniku inny układ treści. W myśl jego sugestii porządek zagadnień powinien być następujący: „Wiadomości biograficzne z życia pisarza, (...) wyjątki dzieł wraz ze streszczeniem, charakterystyka pisarza, a na końcu rozdziału, po omówieniu działalności wszystkich autorów, charakterystyka okresu. W ten sposób bowiem nie narzuca się uczniowi wiadomości z góry, lecz pozwala mu się dążyć o własnych siłach do stworzenia syntezy, co jest zadaniem głównym każdej nauki”. K. Wojciechowski, *Ignacy Chrzanowski. Historia literatury polskiej*, op. cit., s. 83. Zastrzeżenia zgłosili także i inni recenzenci. I tak np. A. Drogoszewski napisał, że „sugestia sądu autora jest zbyt wielka, krępuje własny sąd ucznia, przesądza wyniki jego pracy. (...) System wspomniany prowadzi do tego, że w ogóle uogólnienia wszelkie wyprzedzają samoistne zapoznanie się uczniów z materiałem i opracowaniem go”. A. Drogoszewski, *Przegląd podręczników szkolnych literatury polskiej*, op. cit., s. 442. Podobne zastrzeżenia wyraziła również

go wynika wniosek, że podręcznik, z dotychczasowych prac tego rodzaju, jest najlepszy i zapewne długo nim pozostanie. Tę niemal wciąż aktualną świeżość dzieło zawdzięcza rozległej, imponującej kulturze umysłowej i uczuciowej pisarza. Wyczerpująca znajomość ówczesnych teorii badań literackich, gruntowne poznanie piśmiennictwa polskiego, świetna orientacja w zakresie warsztatu pracy nauczyciela-polonisty, dobre poznanie psychiki młodzieży, pełna autonomia moralna w formułowaniu ocen i talent niemal literacki legły u podstaw samorodnej i bogatej świadomości metodologicznej badacza. Te właśnie składniki decydują o trwałości i świeżości *Historii literatury niepodległej Polski* Ignacego Chrzanowskiego.

H. Willman-Grabowska w artykule *Ignacy Chrzanowski. Historia literatury*. Nowe Tory 1908, t. II, s. 361. Najpełniej uwagi krytyczne przedstawił Władysław Czerniewski w studium *Wartości dydaktyczne podręczników historii literatury polskiej okresu międzywojennego*, (W:) *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego w klasach licealnych*. Warszawa 1960, ss. 34--49.

**METHODICAL PRINCIPLES OF CONSTRUCTION OF IGNACY
CHRZANOWSKI'S »LIERARY HISTORY OF INTEPENDENT POLAND«**

* MIECZYŚLAW ŁOJEK

S u m m a r y

The article contains two parts. The first shows the way of scientific evolution of the author of Literary History. From his biography we know, that Mr. Chrzanowski after finishing his University studies worked as a scholar at Wrocław under the guidance of Prof. Władysław Nehring and afterwards attended lectures by famous scientists in Berlin, as Mr. Alexander Brückner and Mr. Wilhelm Dilthey. Since 1894 Mr. Chrzanowski taught at private schools in Warsaw lecturing History of Polish Literature. It was a time of very intensive researches and till 1906, when he presented his text-book, he had published more than 200 different reviews, articles and papers. The second part treats of the most important methodical principles of construction of Literary History of Independent Poland. The author among others gives evidence, that Mr. Chrzanowski examined the history of literature under the aspect of patriotic service for his country and that he treated belletristic literature as the most important way of moral and civic education of the People. Beyond that Mr. Chrzanowski applied to his researches a high degree of objectivism, showed autogenous knowledge, drew outstanding psychological portraits of writers, accomplished esthetical appraisals of the works and ethical appraisements of the writers, made use of accurate and scholarly comparisons in the reviews and the author's activities, wrote in a highly educated style with an admixture of phraseology taken from colloquial language and in many a case showed his emotional engagement to the discussed problems. The researcher's scientific knowledge and his rich array of methodical principles completed a work, which since 1906 till to-day enjoys an unflagging popularity.

Translated by Jan Roenig